

(Il Romanista - F.Pastore) Droga od Cristiano Ronaldo do Sturaro i Cerriego jest krótsza niż mogłoby się wydawać, jeśli śledzić dobrze ruchy transferowe. Bez uszczerbku dla legalności operacji, o których się mówi, musimy zagłębić się w temat dla zwykłych pasjonatów piłki nożnej, którzy w ostatnim czasie zostali ekspertami finansowymi i administracyjnymi. Aby uzyskać odpowiedzi zapytaliśmy prawnika, Mario Stagliano, byłego zastępcę szefa biura śledczego Włoskiego Związku Piłki Nożnej.

Jaką wartość mają ostatnie zyski kapitałowe Juventusowi?

- To wielkie interesy dla Bianconerich. Nie licząc ceny Mandragory, który rozegrał dobry sezon w Crotone, pozostałe wydają się być na granicy wiarygodności.

Które w szczególności?

- Sprzedaże do klubów z Genui. Audero po zaledwie jednej rundzie w Serie A kosztował prawie dwa razy tyle niż rezerwowi drużyny narodowej, Perin. Jednak arcydziełem jest Sturaro: 20 mln euro za zero występów.

Są to jednak legalne operacje.

- Jasne, cenę piłkarza ustalają sprzedający i kupujący, nie może być uniwersalnego parametru powszechnie uznanego na rynku. Z czysto prawnego punktu widzenia nie można nic powiedzieć, nie można udowodnić, że są to fikcyjne wartości.

Zatem jest to problem charakteru etycznego?

- Powiedziałbym, że jest to problem wiarygodności systemu piłkarskiego. Jeśli transakcje tego rodzaju są uznawane za codzienność, wówczas nasz system jest nadal chory.

Bardziej niż kilka lat temu?

- Zostawmy to. Wówczas był ktoś taki jak pan Moggi, który wymyślał kupno-sprzedaże i nawet graczy. Jednak również w ostatnim czasie ekscesy zawyżonych zysków kapitałowych wywołały błędne koło, które doprowadziło do upadku Parmy.

W jaki sposób takie operacje wpływają na oddanego kupującego?

- Wpływają na uprzywilejowane stosunki, które kupujące kluby chcą nabyć w stosunku do tych silnych. Po Sturaro Genoa da dwóch graczy Primaveraze Juve. Atalanta kupiła młodych graczy z Interu za 30 mln euro, aby potem sprzedać za taką samą kwotę Bastoniego, który - z całym szacunkiem - jest rezerwowym Parmy.

Są zatem świadczone przysługi...

- Dzieje się to także w niższych kategoriach. Chievo i Cesena wymieniły 30 graczy. Chcecie porozmawiać o sprawie Pro Piacenzy?

Porozmawiajmy.

- Jedynym, który miał odwagę ujawnić rolę, jaką odegrał Lotito był Tommasi. Kto

sprowadził do Piacenzy wszystkich tych chłopaków, którzy po dwóch miesiącach pozostali bez wypłaty? Nikt jednak o tym nie mówi, ale problem jest inny.

Jaki?

- Tradycyjny: sprawdzić kto kontroluje kontrolera. Manipuluje się zasadami bez możliwości tego udowodnienia.

Jak z tego wybrnąć?

- Tworząc prawo, które będzie poświadczać o realnych przepływach pieniężnych, a nie zyskach kapitałowych. I wzywając do większej kontroli europejskie organizmy.

Finansowe fair play?

- Początkowa zasada była dobra, ale została zatruta przez kluby typu City i PSG. Z nimi - i nie tylko - które omijają zasady, nie rywalizuje się na równych zasadach.

Jak we Włoszech?

- To jasne. Tu nikt nie może się teraz postawić Juve, od graczy rynku piłkarskiego po inne kluby i większość mediów.

Autor: abruzzo